HELENA CHOJNACKA
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

ROLA CENY WOLNORYNKOWEJ ZBÓŻ W OKREŚLANIU TRENDU HODOWLANEGO TRZODY

Rola i znaczenie systemu dostaw obowiązkowych w kształtowaniu się cen produktów rolnych wywołała w swoim czasie ożywioną dyskusję. Problematyka ta ma bowiem istotne znaczenie zarówno dla bieżącej polityki cen w warunkach istnienia kilku „rynków" zbytu produktów rolnych, jak i dla prawidłowego przewidywania skutków likwidacji systemu dostaw obowiązkowych w przyszłości.

W dotychczasowej dyskusji, opartej zresztą głównie o problematykę systemu cen produktów rolnych w latach 1952—1956, tj. pierwszego okresu działania systemu dostaw obowiązkowych w jego najbardziej rozwiniętej formie, zarysowały się dwa stanowiska.

Jedni ekonomiści [1] twierdzą, że system dostaw obowiązkowych nie ma wpływu na poziom cen rynkowych, ponieważ wpływ ich jest analogiczny do wpływu podatku gruntowego lub jakiegokolwiek innego obciążenia zmniejszającego przychody gospodarstw chłopskich [2]. L. Rzendowski twierdził nawet w cytowanym artykule, że nie można spodziewać się, zakładając niezmieniony stosunek podaży i popytu, że bezpośrednim skutkiem zniesienia dostaw obowiązkowych będzie obniżka cen rolnych. Należy stąd wnioskować, że ceny produktów rolnych po zniesieniu dostaw obowiązkowych powinny osiągnąć poziom cen wolnorynkowych z okresu bezpośrednio poprzedzającego likwidację dostaw.

Przeciwstawny pogląd reprezentuje Z. Kozłowski [3] twierdząc, że wprowadzenie systemu dostaw obowiązkowych spowodowało istotny

---

[1] Por. L. Rzendowski. Dyskusja o cenach rolnych t. I, tamże S. Stopiński, tamże S. Mandecki, t. II.

[2] Wprawdzie Rzendowski formułując swoje stanowisko dodaje w nawiasie „poza wypadkiem, kiedy dostawy obejmują przytłaczającą część produkcji towarowej". Po pierwsze zastrzeżenie to nie ma teoretycznego uzasadnienia w całości artykułu i jest zaskakujące we wnioskach, po drugie, brak jest wyjaśnienia, co autor rozumie przez pojęcie „przytłaczająca część produkcji towarowej" i czy w naszej praktyce przypadek taki występował, czy też jest to założenie abstrakcyjne, po trzecie, przyjęcie przez Zespół Studiów Badań Ekonomiczno-Statystycznych GUS metody obliczania obciążeń gospodarstw chłopskich z tytułu dostaw obowiązkowych („Obciążenie z tytułu podatku gruntowego i dostaw obowiązkowych indywidualnych gospodarstw rolnych w Polsce, w latach 1952—1956 GUS, Warszawa 1958 r.) świadczy, że to nawiasowe zastrzeżenie nie ma praktycznego zastosowania dla naszych warunków.

[3] Z. Kozłowski. Dyskusja o cenach rolnych t. 1, s. 69.

wzrost cen na wolnym rynku i to nie tylko w zakresie produktów będących przedmiotem dostaw, ale i w większości pozostałych. Zarówno pierwszy jak i drugi pogląd znalazły wyraz w odpowiednio dokonanych szacunkach świadczeń chłopskich z tytułu dostaw obowiązkowych w okresie Planu 6-letniego.

Ponieważ dyskusja ta toczyła się na przełomie lat 1956—1957 w czasie gdy praktyka gospodarcza znajdowała się u progu wprowadzenia w życie zreformowanych zasad polityki cen w poszczególnych rodzajach skupu państwowego siłą rzeczy dotyczyła oceny systemu dostaw obowiązkowych z lat planu 6-letniego.

Poglądy zatem odnośnie wpływu dostaw obowiązkowych na kształtowanie się cen równowagi na wolnym rynku miały ograniczony zakres przedmiotu badanego. Wnioski zaś z zakresu ukształtowania się cen wolnorynkowych po ewentualnej likwidacji czy też ograniczeniu działania systemu dostaw obowiązkowych miały raczej charakter hipotetyczny, wymagający tym samym weryfikacji.

W chwili obecnej mamy już za sobą kilkuletnie doświadczenie z zakresu działania nowej polityki rolnej i dostateczny okres czasu dla obserwacji jej wpływu i skutków na rozwój produkcji rolnej, a w tym wpływu i roli systemu dostaw obowiązkowych w odmienionej, zredukowanej ich postaci. Umożliwia to podjęcie próby zweryfikowania powyższych poglądów w oparciu o rozszerzony zakres obserwacji. Na marginesie należy stwierdzić, że w ostatnim czasie odczuwa się jaskrawy brak publikacji analizujących tę szeroką problematykę. Z rozległego zakresu zagadnień chcielibyśmy się zająć w niniejszym artykule jedynie wąskim wycinkiem — kwestią wpływu dostaw obowiązkowych na kształtowanie się ceny wolnorynkowej zbóż i w tym świetle kształtowania się relacji cen zboże — trzoda jako wskaźnika opłacalności tuczu trzody chlewnej. Dla zrozumienia sensu ekonomicznego tej relacji w ostatnich latach niezbędne jest chociażby pobieżne omówienie jej charakteru w latach pierwszego okresu działania systemu dostaw obowiązkowych. Analiza obejmuje lata 1952—1958, z podziałem na dwa podokresy: podokres I, lata 1952—1955 [1], oraz podokres II, lata 1956—1958.

* *
*

Analiza ruchu cen i relacji cen produktów rolnych w latach 1952—1958 wymaga odrębnego rozpatrzenia wyróżnionych poprzednio dwu podokresów. W podokresie I podaż rynkowa czterech podstawowych produktów została w poważnej części objęta systemem dostaw obowiązkowych. System dostaw obowiązkowych działał w tym okresie w najbardziej rozwiniętej formie i wprowadził dość istotne zmiany w rozdysponowaniu produkcji, w układzie cen i ich wzajemnych relacjach. W podokresie II rola dostaw obowiązkowych na rynku została poważnie ograniczona a ceny produktów rolnych podniesione. Każdy z tych okresów ma swoją specyfikę w zakresie interesującej nas tematyki.

[1] Przyjmujemy tu rok 1955 a nie 1956 mimo, że formalnie zmiany systemu dostaw obowiązkowych zostały wprowadzone w życie począwszy od 1957 r., gdyż faktycznie fizyczny rozmiar dostaw obowiązkowych zbóż został samowolnie zmniejszony o 28% już w 1956 r.

Tabela 1

Relacje cen i dynamika cen niektórych produktów rolnych w latach 1949—1958
(według cen uzyskiwanych przez rolników w transakcjach wolnorynkowych notowanych przez GUS)

	1949	1950	1951*	1952	1953	1954	1955	1956	1957	1958
Żyto-trzoda	10,0:1	7,7:1	8,8:1	8,1:1	5,6:1	5,5:1	5,5:1	6,4:1	6,5:1	6,8:1
Jęczmień-trzoda	8,5:1	7,0:1	8,3:1	7,8:1	5,6:1	5,5:1	5,4:1	6,1:1	6,2:1	6,3:1
Ziemniaki-trzoda	26,7:1	23,0:1	27,9:1	17,8:1	15,9:1	21,0:1	18,1:1	16,8:1	21,8:1	18,6:1
Mleko-trzoda**	7,1:1	7,0:1	9,5:1	10,0:1	10,4:1	9,4:1	9,3:1	8,2:1	7,8:1	8,0:1
Żyto-mleko	1,3:1	1,1:1	0,9:1	0,8:1	0,5:1	0,6:1	0,6:1	0,8:1	0,8:1	0,8:1
Dynamika 1949 r. = 100%										
Żyto	100,0	114,1	149,2	207,0	388,7	415,5	432,4	390,1	385,9	371,8
Jęczmień	100,0	118,7	148,0	205,3	369,3	398,7	417,3	385,3	386,7	377,3
Ziemniaki	100,0	112,5	137,5	279,2	408,3	325,0	387,5	437,5	341,7	400,0
Żywiec trzoda	100,0	96,9	144,1	186,7	244,1	255,5	264,8	275,6	278,7	278,4
Mleko	100,0	98,9	107,8	133,3	166,7	192,2	202,2	238,9	255,6	247,8

*) Cena trzody z 1951 r. stanowi średnią roczną w oparciu o notowania tylko następujących miesięcy: I, II, III, IV, XI, XII
**) Cena mleka płacona w dostawach ponadobowiązkowych

W całym okresie badanym zachodził proces systematycznego wzrostu nominalnych cen produktów rolnych (z wyjątkiem zbóż w ostatnich latach), z tym jednak, że tempo wzrostu było różne w obu podokresach dla poszczególnych produktów (tab. 1).

W pierwszym podokresie tempo wzrostu cen zboża było ogólnie stosunkowo szybsze aniżeli cen trzody. W drugim podokresie następował dalszy systematyczny wzrost cen trzody, natomiast ceny zbóż cechowała tendencja spadkowa.

W związku z tak przebiegającym ruchem cen relacja cen trzody do zboża kształtowała się odmiennie w pierwszym i drugim podokresie.

W podokresie I, przy wzroście wszystkich cen produktów rolnych, tempo wzrostu cen trzody było powolniejsze w stosunku do tempa wzrostu cen zbóż. W latach 1952—1955 wzrost cen zbóż jest wyjątkowo szybki, przy czym szczególnie szybkie, wprost skokowe jest tempo wzrostu cen w 1953 r. Relacja cen trzody do zbóż kształtuje się na przestrzeni lat 1953—1955 na jednakowym, znacznie niższym poziomie (w granicach 5,5 : 1) aniżeli w roku 1952 (8,1 : 1) i poprzednich.

Pewnego odrębnego wyjaśnienia wymaga sytuacja 1952 roku, pierwszego roku wprowadzenia dostaw obowiązkowych. Globalny rozmiar dostaw obowiązkowych zbóż dla państwa osiągnął w tym roku najwyższy poziom w całym okresie i stanowił około 25% globalnego zbioru. Mimo to relacja cen trzody do zbóż utrzymywała się na dość wysokim poziomie, tzn., że nie było jeszcze w tym roku radykalnego skoku w cenach wolnorynkowych zbóż. Tłumaczy się to — naszym zdaniem — tym, że system dostaw obowiązkowych nie zadziałał jeszcze w pełni w pierwszym roku jego wprowadzenia. Znalazło to wyraz w poziomie cen płaconych z tytułu dostaw obowiązkowych, jak i w rozmiarach dostaw obowiązkowych pozostałych (poza zbożem) produktów. Cena zbóż płacona z tytułu dostaw obowiązkowych w pierwszym roku jego wprowadzenia zbytnio nie odbiegała od cen na wolnym rynku w latach poprzednich. W pierwszym półroczu 1952 r. dostawy obowiązkowe nie objęły w zasadzie produkcji zwierzęcej, gdyż do połowy roku na poczet dostaw obowiązkowych zaliczane były dostawy z kontraktacji żywca, ponadto cena płacona z tego tytułu w mniejszym jeszcze stopniu odbiegała od cen wolnorynkowych, aniżeli w zbożu (poziom jej był ustalony na podstawie cen z jesieni 1951 r.). Również dostawy obowiązkowe mleka wprowadzono dopiero od połowy roku.

Plony natomiast zbóż były w tym roku stosunkowo wyższe, aniżeli w latach poprzednich (13,1 q wobec 12,2 q w 1951 r. i 12,7 q w 1950 r.). Zapotrzebowanie zaś na pasze treściwe było zmniejszone na skutek załamania się stanu pogłowia trzody. Nadto dostawy obowiązkowe zbóż pochodziły ze zbiorów 1952 r. a zatem wpływ ich nie mógł znaleźć odbicia w średniej rocznej (rok kalendarzowy) cenie wolnorynkowej zbóż, gdyż reakcja w cenie na system dostaw obowiązkowych mogła nastąpić i nastąpiła w drugiej połowie 1952 roku po zbiorach i w toku realizacji dostaw obowiązkowych. Przyjęcie też średniorocznej ceny wolnorynkowej zbóż dla roku gospodarczego 1952/53 w pełni ujawnia bezpośrednią reakcję tej ceny na wprowadzony system dostaw obowiązkowych.

Tabela 2

Ceny wolnorynkowe 1 q żyta

W roku kalendarzowym			W roku gospodarczym	
1 9 5 2			1951/52	1952/53
średnio-roczne	w I-szym półroczu	w II-gim półroczu		
147	137	168	121	204

[a] Źródło: na podstawie średnio-miesięcznych cen wolnorynkowych według notowań korespondentów GUS

Charakterystyczna jest tu bezpośrednia reakcja wolnorynkowej ceny zbóż na działanie systemu dostaw, ujawniająca się na rynku prawie że jednocześnie z wprowadzeniem systemu dostaw. Wyprzedzając nieco fakty, można zasygnalizować, że analogiczne zjawisko wystąpiło i w roku 1956.

W podokresie II na skutek postępującego dalszego wzrostu cen trzody, oraz spadkowej tendencji cen zbóż relacja cen pomiędzy nimi ulega poprawie w stosunku do poziomu relacji z pierwszego okresu na korzyść trzody.

Jaki jest sens ekonomiczny tych relacji i jaka jest ich rola w poszczególnych podokresach jako wskaźnika opłacalności tuczu, a zatem jako wyznacznika trendu pogłowia trzody?

W pierwszym podokresie ukształtowana relacja na poziomie 5,5 : 1 nie stanowi miernika opłacalności tuczu trzody. Relacja ta wskazuje, że zboże było w tych latach znacznie droższe od trzody, niżby to wynikało z faktycznie istniejących stosunków wartościowych pomiędzy nimi. Wynika to stąd, że cena wolnorynkowa zbóż była w porównaniu z wartością zbóż znacznie korzystniejsza, niż cena wolnorynkowa trzody w porównaniu z jej wartością. Pewne udokumentowanie powyższej tezy stanowi ruch cen rolnych i ich relacji, kształtujących się w okresie odbudowy, a w szczególności w latach poprzedzających system dostaw obowiązkowych. Znamienny jest tu rok 1950, w którym notowano skokowy wprost wzrost pogłowia trzody (wskaznik wzrostu 53% w stosunku do roku poprzedniego) oraz wzmożoną podaż rynkową trzody. Równocześnie jednak relacja cen utrzymała się na poziomie 7,7 : 1, czyli znacznie wyższym niż w latach międzywojennych (5 : 1 i niżej), w fazach szczytowej podaży i stanu pogłowia. To przesunięcie w górę dolnej granicy relacji cen zboża-trzoda w latach powojennych, przede wszystkim w latach forsownej industrializacji, wynika między innymi stąd, że po pierwsze w całym okresie powojennym popyt na mięso był bardzo dynamiczny i chłonny, w odróżnieniu od sztywnego w zasadzie popytu w latach międzywojennych. Po drugie, w warunkach silnej industrializacji i migracji ludności rolniczej do przemysłu, podrożała żywa praca chłopska, której udział w kosztach produkcji trzody jest znacznie większy niż w produkcji zboża. Czym natomiast uwarunkowana była wyjątkowo wysoka cena zbóż w latach 1952—1955, a zatem wyjątkowo

korzystna relacja cen zboże-trzoda dla zbóż. Przypisać to należy — naszym zdaniem — przede wszystkim systemowi dostaw obowiązkowych, który w pierwszym okresie względnie silniej obciążał właśnie zboża niż inne produkty nim objęte, w szczególności zaś silniej niż trzodę. W rzeczy samej rozmiar dostaw obowiązkowych zbóż stanowił w tych latach przeszło 90% masy towarowej, podczas gdy analogiczny udział trzody wahał się w granicach 40%. Tym samym margines podaży wolnorynkowej zbóż był nieznaczny. Również ceny płacone z tytułu dostaw obowiązkowych zbóż były absolutnie niskie i relatywnie niższe od analogicznych cen dostaw trzody. Sztywna bowiem cena zbóż w sprzedaży obowiązkowej ustalona w oparciu o ceny zbóż kształtujące się w wolnym obrocie w 1949 r. znacznie bardziej odchylała się od wartości niż cena dostaw obowiązkowych trzody, która oparta była na wolnorynkowej cenie trzody z jesieni 1951 r. Natomiast między 1949 a 1951 r. dokonał się wzrost cen produktów rolnych, przy czym cena zbóż w 1949 r. była szczególnie niska w relacji do innych produktów rolnych[1].

Wysoki wymiar dostaw obowiązkowych zbóż determinował ich nadmierny stopień towarowości, zarówno w stosunku do produkcyjnych możliwości gospodarstw, jak i w stosunku do wewnętrznego zapotrzebowania wsi na zboże.

Produkcję zbóż cechowała bowiem stagnacja, przy wyjątkowym nieurodzaju w 1953 r. oraz malejącej tendencji udziału zbożowych w strukturze zasiewów na rzecz roślin pastewnych i upraw przemysłowych. Popyt natomiast na zboża był rosnący na skutek rosnącego stanu pogłowia trzody, jak i wzrostu popytu konsumpcyjnego. W związku bowiem z niezaspakajanym popytem konsumenta na produkty zwierzęce jak i pewnym spadkiem dochodów realnych ludności (miejskiej i rolniczej) wzrósł popyt na przetwory zbożowe[2]. W świetle powyższego zrozumiałą konsekwencją jest szczególnie silna rozpiętość pomiędzy podażą i popytem w zakresie produktów zbożowych, czego wyrazem była wyjątkowo wysoka cena zbóż w marginesowych obrotach wolnorynkowych. Trzeba jednak przyjąć, że cena ta faktycznie nie stanowiła bodźca dla zwiększenia wolnorynkowej podaży zbóż, na przykład kosztem spasania, aczkolwiek w świetle kształtującej się relacji cen byłoby to możliwe. Takie zjawisko jednak nie wystąpiło. W związku z tym są podstawy do sądzenia, że cena wolnorynkowa zbóż nie miała wpływu na ich podaż. Również i relacja ceny zbóż do ceny trzody nie wyrażała faktycznej opłacalności tuczu, skoro rolnicy decydowali się na tucz trzody a nie na bezpośrednią sprzedaż zboża. Stale rosnący w tych latach trend pogłowia trzody wskazuje też na to, że relacja cen zbóże-trzoda nie miała znaczenia dla trendu. Można też na tej podstawie sądzić, że rolnik opierając się na ogólnym ruchu cen produktów rolnych kalkulował cenę spasanego zboża nie na poziomie istniejącej ceny na wolnym rynku, lecz na poziomie niższym. Niezależnie bowiem od niekorzystnej dla trzody

[1]) Z. Kozłowski. Relacja cen podstawowych produktów rolnych. Ekonomista nr 5, 1957.

[2]) Według R. St. 1958 r. spożycie przetworów zbożowych na jednego mieszkańca wzrosło w ciągu lat 1953—1955 o 10 kg, (170,7 kg w 1955 r. w stosunku do 160 kg w 1952 r.) s. 252.

relacji cen do zbóż tucz trzody był najbardziej opłacalny spośród większości produktów rolnych w tym czasie[1], na co złożyło się szereg czynników nie zawsze ściśle wymiernych w cenie.

Hodowla trzody stanowiła w tych latach wyłączną gałąź produkcji rolnej preferowaną przez państwo. Zasięg preferencji był dość szeroki, gdyż obejmował on nie tylko politykę cen kontraktacyjnych trzody, które względnie w mniejszym stopniu odchylały się od cen wolnorynkowych, niż w przypadku pozostałych produktów rolnych (poza przemysłowymi, które nie mają ceny wolnorynkowej), lecz również pomoc paszową, korzyści wynikające ze stosowanych form wymiany wiązanej. Preferencje te dotyczyły również cen dostaw obowiązkowych trzody, które odchylały się w znacznie mniejszym stopniu od wartości niż ceny pozostałych produktów objętych systemem dostaw obowiązkowych. Również fizyczny rozmiar świadczeń w trzodzie, którego udział w produkcji towarowej był mniejszy (około 40%) od analogicznego udziału zbóż, był przejawem preferowania produkcji trzody. Nadto te formy preferencji w sytuacji ekonomicznej, jaka zaistniała w rolnictwie w latach 1952—1955, stworzyły kompleks czynników skłaniających rolników w pewnym stopniu do przymusowej hodowli i podaży rynkowej trzody. Warunkiem i miernikiem korzystania z preferencji były bowiem rozmiary podaży rynkowej trzody ponad dostawy obowiązkowe. Z kolei korzyści uzyskane ze sprzedaży ponadobowiązkowej (pasze) — przy braku pasz własnych — stawały się w dużej mierze warunkiem zwiększenia tuczu. Nie bez znaczenia jest tu również fakt, że względnie wysoka cena skupu państwowego zapewniała i gwarantowała możliwość uzyskania określonej masy gotówkowej (przychody z trzody stanowią około 30% przychodów pieniężnych gospodarstw chłopskich), co przy poważnej redukcji obrotu gotówkowego w tych latach miało istotne znaczenie jako bodziec dla rozwoju trzody. Trzeba jednak stwierdzić, że to wyłączne preferowanie produkcji trzody w okresie planu 6-letniego było uwarunkowane określoną sytuacją tego okresu oraz koniecznością wynikającą z błędu popełnionego w polityce cen w okresie odbudowy. Błąd ten polegał na tym — na co wskazał Z. Kozłowski[2] — że stymulując w zasadzie słusznie wzrost pogłowia trzody w celu szybkiego zaspokojenia potrzeb na mięso, w oparciu zresztą w latach odbudowy o rezerwy własnej bazy paszowej, pominięto jednocześnie bardziej długofalowe zadanie stworzenia podstaw dla rozwoju bydła. Ta jednostronność w zakresie stymulowania produkcji zwierzęcej została w okresie planu 6-letniego pogłębiona. Już bowiem na początku 6-latki skutki błędnej polityki z okresu odbudowy przejawiły się w braku pasz własnych dla dalszego rozwoju pogłowia trzody. Odczuwany natomiast brak mięsa na rynku nie mógł być skompensowany podażą bydła, które niedoinwestowane w latach poprzednich rozwijało się w bardzo powolnym tempie. Jest rzeczą zrozumiałą, że dla bieżącego rozwiązania tego stanu na rynku mięsnym słuszną rzeczą było dalsze preferowanie pro-

[1]) Por. między innymi wyniki badań H. Marczewskiej nad opłacalnością chowu trzody chlewnej w oparciu o koszty jednostkowe. Zeszyty problemowe Postępów Nauk Rolniczych. Zeszyt nr 12. 1958.

[2]) Z Kozłowski. Relacje cen podstawowych produktów rolnych. Ekonomista nr 5, 1957.

dukcji trzody, której elastyczność podaży ze względu na stosunkowo krótki cykl produkcji jest duża. Możliwe jednak było w oparciu o zboże importowane. Była to niewątpliwie operacja najmniej efektywna dla samego rozwoju produkcji rolnej, tym bardziej że w jakimś stopniu ograniczała i tak minimalne w okresie planu 6-letniego środki inwestycyjne dla rozwoju bydła (nakłady na melioracje, zagospodarowanie użytków zielonych). Niemniej jednak była to operacja konieczna jak i doraźna, nie do utrzymania w takim zakresie w okresie długofalowym. Preferowanie bowiem produkcji trzody w okresie Planu 6-letniego koncentrowało wszystkie środki dla tego kierunku rozwoju i z konieczności odbywało się kosztem rozwoju bydła.

Tak więc, cena wolnorynkowa zbóż pozostawała bez istotnego znaczenia dla relacji zboże-trzoda w latach 1953—1955 i tym samym nie miała istotnego wpływu na trend pogłowia trzody. Było to skutkiem nadmiernie wygórowanej ceny zboża na wolnym rynku. Jak dalece relacja ta była zdeterminowana działaniem systemu dostaw obowiązkowych świadczy również poziom i kierunek jej zmian w drugim podokresie jego działania.

W podokresie II relacja cen zboże-trzoda uległa poprawie na korzyść trzody (zboże staniało, żywiec zdrożał). Zwolennicy poglądu mówiącego

Tabela 3

Zbiory i skup 4-ch zbóż oraz zbiory ziemniaków i stan pogłowia trzody i bydła w latach 1955—1958[a]

Lata	Plony czterech zbóż q/ha	Zbiory czterech zbóż w mln. ton	Skup[b] zbóż w tys. ton		Pogłowie w tys. szt.			Zbiory ziemniaków w mln. ton
			ogółem	w tym dostawy obowiązkowe	trzoda	bydło		
						ogółem	w tym krowy	
1955	14,3	12,7	2 310,8	1 944,7	10 888,3	7,912,2	5,454,7	27,0
1956	13,7	12,1	2 034,2	1 387,0	11 560,6	8,353,2	5 599,6	38,0
1957	15,0	13,5	1 871,9	1 110,5	12 325,4	8 264,8	5 766,6	35,1
1958	14,8	13,6	1 826,2	1 113,0	11 958,9	8 209,7	5,931,4	34,8
Wskaźnik — rok 1955 = 100								
1956	x	95,3	88,0	71,3	106,2	105,6	102,7	140,7
1957	x	106,3	81,0	57,1	113,2	104,5	105,7	130,0
1958	x	107,1	79,0	57,2	109,8	103,8	108,7	128,9
Tempo wzrostu (wskaźnik łańcuchowy)								
1956	x	—4,7	—12,0	—28,7	6,2	5,6	2,7	40,7
1957	x	11,6	—8,0	—19,9	6,6	—1,1	3,0	—7,6
1958	x	0,7	—2,4	0,2	—3,0	—0,7	2,9	—0,9

[a] Źródło: Rocznik Statystyczny 1958, M. R. St. 1959.
[b] Bez dostaw PGR.

o tym, że dostawy obowiązkowe nie miały wpływu na ceny poszczególnych produktów rolnych, uzasadniali swoje stanowisko zazwyczaj tym, że dostawy nie zmieniają stanu równowagi pomiędzy popytem i podażą na rynku. Niezależnie od tego, czy są dostawy obowiązkowe czy też ich nie ma, popyt globalny oraz globalna podaż jest ta sama. Błędność tego stanowiska z teoretycznego punktu widzenia wykazał w swoim czasie M. Pohorille[1]. Obecnie również doświadczenie ostatnich lat potwierdza bezzasadność takiego poglądu.

Spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, skutkiem jakich zmian produkcyjnych i rynkowych nastąpiło przesunięcie relacji na korzyść trzody w latach 1956—1958 i jaki z kolei sens ekonomiczny posiada ta relacja dla trendu pogłowia trzody? Czy potanienie zboża w ostatnich latach znajduje uzasadnienie w odpowiednich przesunięciach w popycie i podaży?

Jak wynika z tabeli 3, w roku 1956 plony i zbiory 4 zbóż spadły w stosunku do roku poprzedniego. Popyt natomiast na zboże wzrósł w wyniku wysokiego tempa wzrostu pogłowia trzody zarówno w roku 1955, jak i w roku 1956. W normalnych warunkach rynkowych, gdy na rynku występuje jedna tylko cena, taki układ podaży i popytu zbóż spowodowałby nieuchronnie wzrost cen zbóż. Spadek natomiast wolnorynkowej ceny zbóż, który nastąpił w 1956 r., był względnym spadkiem wobec ceny nadmiernie odchylającej się od wartości (w górę) w latach poprzednich. Przywrócenie cenie wolnorynkowej zbóż w większym stopniu niż w okresie poprzednim reprezentatywności układu rynkowego[2] było głównie wynikiem znacznej redukcji dostaw zbóż (w tym roku samowolnej, realizacja dostaw obowiązkowych stanowiła 71% dostaw roku poprzedniego). Znamiennym w przypadku sytuacji rynkowej roku 1956 jest fakt, że spadek ceny wolnorynkowej był bezpośrednią reakcją na zmniejszone dostawy obowiązkowe. Spadek ceny wolnorynkowej nastąpił mimo, że globalne zbiory zbóż spadły o wielkość (około 600 tys. t.) zwolnioną z realizacji dostaw obowiązkowych, co w rezultacie nie zmieniło podaży na wolnym rynku.

Odnośnie znaczenia relacji cen zboże-trzoda dla trendu pogłowia trzody, należy stwierdzić, że mimo iż stała się ona bardziej reprezentatywna, bliższa relacji równowagi niż w latach poprzednich, niemniej nie stanowiła ona jeszcze bezpośredniego wskaźnika opłacalności produkcji trzody i nie może być za taki poczytywana. Bowiem w roku 1956, przy relacji cen 6,4 : 1, trzoda była bardziej opłacalna niż wskazywałaby na to powyższa relacja. Dowodem tego jest fakt, że w roku 1956, przy tej relacji, tempo wzrostu produkcji trzody było wysokie, natomiast w roku 1958, przy relacji 6,8 : 1, nastąpił spadek pogłowia, pogłębiony w roku następnym.

Wyjaśnienie przyczyn odmienności roli relacji cen zboże-trzoda w po-

[1]) M. Pohorille. Zagadnienia zróżnicowanych cen. Ekonomista nr 6, 1958.

[2] Rok 1956, w którym o spadku ceny wolnorynkowej zbóż zadecydował głównie rozmiar dostaw obowiązkowych, stanowi ciekawy przyczynek dla zbadania roli rozmiaru dostaw obowiązkowych oraz roli poziomu ceny płaconej z tego tytułu. Wydaje się bowiem, że jeśli chodzi o wpływ dostaw obowiązkowych na cenę wolnorynkową, to decydującą rolę odgrywa w tym przypadku rozmiar dostaw. Poziom natomiast ceny płaconej za dostawy obowiązkowe ma raczej mniejsze znaczenie i wpływ na ceny wolnorynkowe.

szczególnych latach jest — naszym zdaniem — następujące:

Zmniejszona pula dostaw obowiązkowych zbóż, w roku 1956, w sytuacji w której popyt konsumpcyjny na przetwory zbożowe był nasycony, mogła być zużyta w zasadzie na cele produkcyjne, jako pasza. Biorąc zaś pod uwagę fakt, że w roku 1956 produkcja trzody pozostawała jeszcze przedmiotem wyłącznych preferencji, a popyt na mięso był rosnący i chłonny zarówno od strony konsumenta miejskiego jak i wiejskiego i mógł być zaspokojony głównie przez podaż żywca wieprzowego, rzecz jasna, przetworzenie tego zboża na trzodę było najbardziej opłacalne.

Sytuacja uległa dość istotnej zmianie, począwszy od 1957 r. gdy zadziałały na rynku konsekwencje nowej polityki rolnej i nastąpiło przesunięcie pewnych zasadniczych relacji cen produktów rolnych na skutek działania różnych czynników, chociażby takich, jak: 1) nierównomierne zmniejszenie fizycznego rozmiaru dostaw obowiązkowych w odniesieniu do poszczególnych produktów, 2) nierównomierne podniesienie cen płaconych z tytułu dostaw obowiązkowych dla poszczególnych produktów, 3) nierównomierne podniesienie cen skupu ponadobowiązkowego.

W rezultacie dalszego zmniejszenia globalnego rozmiaru dostaw obowiązkowych zbóż poważnie zmalał udział zbóż realizowanych z tego tytułu w produkcji towarowej, zwiększając tym samym margines podaży ponadobowiązkowej, co też wpłynęło na dalszy spadek zbyt odchylających się w górę od poziomu równowagi w poprzednich latach cen wolnorynkowych.

Dodatkowym czynnikiem sprzyjającym spadkowi ceny wolnorynkowej zbóż był wyjątkowo dobry urodzaj zbóż zarówno w 1957 jak i w 1958 r. (jedyny w całym okresie powojennym). Abstrahując od zwiększonego importu zbóż paszowych w tych latach w roku 1957 i analogicznie w 1958 przypadało na sztukę pogłowia trzody, więcej własnych pasz niż w latach poprzednich, konkretnie w roku 1955, w którym plony zbóż i ziemniaków były stosunkowo wyższe niż w pozostałych latach planu 6-letniego.

Tabela 4

Szacunkowy bilans zbóż i ziemniaków w latach 1955 i 1957

Wyszczególnienie	Bilans zbóż		Bilans ziemniaków	
	1955	1957	1955	1957
Zbiór w tys. t.	12 663	13 524	27 021	35 104
Siew	1 769	1 804	3 513	4 564
Spożycie	4 800	4 500	6 252	6 630
Wynikowa na spasanie	6 094	7 220	17 256	23 910
na 1 sztukę trzody chlewnej przypadało pasz kg	560	586	1 585	1 940

Źródło poszczególnych elementów bilansu: zbiór, spożycie zbóż i ziemniaków według Rocznika Statystycznego 1958 r.; siew: a) zbóż przyjęto jako iloczyn powierzchni zasianej (Rocznik Statystyczny 1958) przez normę wysiewu — 200 kg/ha; b) ziemniaki — 13% zbioru (według wyników rachunkowości rolnej w obrotach ziemniaków).

Ten właśnie wzrost pasz własnych na 1 sztukę pogłowia trzody stworzył naturalne przesłanki dla ukształtowania się cen wolnorynkowych zbóż (jak i ziemniaków) na poziomie równowagi niższym niż w latach poprzednich. Jednoczesne natomiast podniesienie w 1957 r. cen zbóż objętych dostawami obowiązkowymi o 100%, a w roku następnym o dalsze 25% oraz podniesienie cen płaconych w skupie ponadobowiązkowym do poziomu cen wolnorynkowych sankcjonowało faktycznie cenę wolnorynkową na poziomie wyższym niż wynikałoby to z poziomu równowagi rynkowej.

Potwierdzeniem tej tezy może być jedynie fakt, że relacja cen zboże — trzoda w latach 1957—1958 mimo że ulegała poprawie na korzyść trzody, była dla niej niedostatecznie opłacalna, co też znalazło swój wyraz w załamaniu trendu pogłowia trzody w latach 1958 i 1959. Zmiana relacji cen żyto-trzoda wyprzedziła tu o jeden rok reakcję na nią w trendzie pogłowia trzody. Taka jest bowiem długotrwałość cyklu produkcyjnego, niezbędna dla ujawnienia się w nim reakcji na zmianę relacji cen.

Również opłacalność zbytu ziemniaków, na skutek zmniejszenia rozmiaru dostaw obowiązkowych i podniesienia cen skupu, w znacznym stopniu wzrosła. Dowodem tego może być zjawisko wzmożonej podaży rynkowej ziemniaków w latach 1957—1958, przy jednoczesnym spadku globalnych zbiorów (tabela 5).

Tabela 5

Zbiory i skup podstawowy ziemniaków w latach 1955—1958[a]

Wyszczególnienie	1956	1957	1958
Zbiory w mln t.	38,1	35,1	34,8
Skup w tys t.	2 843,6	2 974,0	3 004,7

[a] Źródło: Mały Rocznik Statystyczny 1959, str. 48 tabl. 5/43, str. 62 tabl. 22/60.

Wynikałoby stąd, że wystąpiło zjawisko forsownej podaży rynkowej ziemniaków kosztem spasania.

Odnośnie trzody można natomiast stwierdzić, że mimo iż w pewnym stopniu zmalał rozmiar dostaw obowiązkowych (po 1956), ceny żywca nie uległy w zasadzie zmianie, a cena kontraktacyjna utrzymana została na dawnym poziomie[1]. Stąd też relatywnie do pasz opłacalność tuczu trzody chlewnej spadła, czego relacja cen wolnorynkowych nie wykazuje i wykazać nie może na skutek tego, że ukształtowana cena wolnorynkowa zbóż nie stanowiła jeszcze w pełni reprezentanta układu rynkowego. Dlatego też oparcie analizy opłacalności tuczu w tych latach wyłącznie na relacji cen wolnorynkowych jest niepełne i może prowadzić do błędnych wniosków. Zresztą w oparciu o tę relację nie można było ani przewidzieć a następnie wyjaśnić załamanie się trendu pogłowia

[1] Wzrost bowiem średniokrajowych cen kontraktacyjnych trzody wykazany przez Mały Rocznik Statystyczny 1959 r., s. 96 tab. 9/45 wynika z podniesienia cen skupu z tytułu kompensacji zlikwidowanej pomocy paszowej oraz z podniesienia cen na terenach tzw. strefy A (województwa: białostockie, rzeszowskie, część lubelskiego) w uprzednich latach nieuzasadnienie zaniżonych — do poziomu strefy B.

trzody w latach 1958—1959. Nie jest też przypadkiem, że zjawisko systematycznej poprawy relacji cen na korzyść trzody na przestrzeni lat 1956—1958 było na ogół oceniane jako wyraz poprawy opłacalności tuczu i na tej podstawie jedni snuli wręcz optymistyczne horoskopy dla dalszego rozwoju pogłowia trzody, inni zaś nie przewidywali załamania w rozwoju pogłowia trzody chlewnej. Na przykład S. Stopiński w artykule „Polityka skupu zbóż"[1] próbuje uzasadnić, że relacja cen zboże-trzoda z lat 1957—1958 jest tak dalece korzystna dla trzody, że „zachodzi obawa przesunięcia w kierunkach rozchodu produkowanego w gospodarce chłopskiej zboża z części towarowej na cele hodowli". W związku z czym autor — w celu poprawienia tej relacji na korzyść zbóż i niemożności dokonania tej operacji w drodze obniżenia cen żywca trzody — proponuje podniesienie cen zbóż. Błędność tej prognozy wykazało w bardzo krótkim czasie samo życie.

Błędu tego nie uniknęli nawet autorzy wydawnictwa Rady Ekonomicznej[2], którzy analizując załamanie się pogłowia trzody w 1958 r. nie dostrzegają związku, jaki tu zachodzi z relacją cen trzoda-zboże i widzą główną przyczynę spadku pogłowia trzody w słabych zbiorach ziemniaków. Spadek plonów ziemniaków i wzrost ich cen również na wolnym rynku a przede wszystkim towarzyszący temu wzmożony skup ziemniaków jako bardziej dla rolnika opłacalny stanowił niewątpliwie jedną z przyczyn załamania się trendu pogłowia trzody. Niemniej jednak nie była to przyczyna wyłączna.

Naszym zdaniem, wpływ na trend pogłowia trzody miały dwie relacje cen: zboże-trzoda oraz trzoda-mleko. O relacji pierwszej pisaliśmy wyżej.

Relacja zaś cen trzody do mleka jak i do żywca bydlęcego, w związku z likwidacją dostaw obowiązkowych mleka i podniesieniem cen do poziomu cen wolnorynkowych oraz podniesieniem cen żywca bydlęcego, uległa również pogorszeniu.

Wprawdzie w naszych warunkach hodowla bydła nie jest konkurencyjna z tuczem trzody, niemniej poważny wzrost opłacalności mleka[3] (przede wszystkim z powodu likwidacji dostaw obowiązkowych) mógł wpłynąć do pewnego stopnia na intensyfikację żywienia krów mlecznych paszami treściwymi, na co wskazuje stosunkowo szybkie tempo wzrostu mleczności krów[4]. W konsekwencji, przy istniejących w dalszym ciągu trudnościach paszowych, intensyfikacja żywienia krów mogła znaleźć swoje odbicie w uszczupleniu pasz przeznaczanych uprzednio dla tuczu trzody.

Istotny wpływ na wybór kierunku hodowli wywiera też kwestia robocizny, zwłaszcza w większych obszarowo gospodarstwach.

Wszystkie te czynniki złożyły się na spadek względnej opłacalności

---

[1]) Dyskusja o cenach rolnych, t. I.

[2]) Sytuacja gospodarcza w kraju w roku 1958. Wyd. PWG. Warszawa — 1959, str. 43—49.

[3]) Według obliczeń H. Marczewskiej w oparciu o koszty jednostkowe z gospodarstw rachunkowych wskaźnik opłacalności mleka wzrósł z 86,2 w 1956 r. do 114,9 w 1957 r. i 128,2 w 1958 r. w rejonie środkowo-wschodnim (analogiczna tendencja wzrostu nastąpiła i w innych rejonach).

[4]) Przeciętna mleczność krów wynosiła w 1955 r. 1763 ltr. w 1956 — 1782 ltr. 1957 — 1859 ltr. w 1958 r. — 1941 ltr. GUS Dep. Rolnictwa.

tuczu trzody chlewnej i stanowiły sygnał do ograniczania hodowli. Wyrazem tego był spadek udziału macior w strukturze stada notowany w 1958 r. w wyniku spadku cen prosiąt i spadek stanu pogłowia trzody. Wzmożona podaż rynkowa trzody w 1957 r. i w pierwszym półroczu 1958 roku była skutkiem załamania opłacalności tuczu i wyrazem dążenia do pozbycia się sztuk tuczonych.

Odstąpienie, począwszy od 1957 r. od polityki wyłącznych preferencji dla hodowli trzody, poprzez nierównomierne podniesienie cen i opłacalności innych produktów rolnych, a zwłaszcza pozostających w stosunku konkurencyjnym i komplementarnym do trzody, w warunkach ciągle nierozwiązanych trudności paszowych, musiało spowodować i spowodowało zahamowanie, a nawet częściowy spadek produkcji trzody.

Ten nierównomierny ruch cen produktów rolnych odnosi się zwłaszcza do cen pasz. Podniesienie bowiem cen dostaw obowiązkowych zbóż i ziemniaków, a następnie utworzenie Funduszu Rozwoju Rolnictwa w oparciu o ceny wolnorynkowe tych produktów z okresu działania systemu dostaw obowiązkowych w bardziej lub mniej rozwiniętej postaci, nie mogło nie wywołać odpowiednich zakłóceń w poszczególnych relacjach cen, a zatym i w produkcji. Dlatego też sądzimy i taki też wniosek wynika z powyższych rozważań, że nie można w obecnej sytuacji „poprawiać" poszczególnych cen, lecz niezbędna jest kompleksowa analiza cen rolnych. Sprawa wszechstronnej analizy poszczególnych cen w oparciu o prawidłowe relacje cen pomiędzy poszczególnymi produktami oraz grupami artykułów, które by stymulowały równomierny rozwój pożądanych kierunków produkcji jest zatem nadal jak najbardziej aktualna. Analiza taka wykazałaby też, że ceny wolnorynkowe okresu dostaw obowiązkowych nie mogą stanowić podstawy dla systemu cen rolnych w warunkach wymiany rynkowej bez dostaw ewentualnie ze znacznie zredukowanym systemem dostaw.

Na marginesie można nadmienić, że skutki dotychczasowej polityki cen rolnych, ujawniają się między innymi i w tym, że przy każdym załamaniu się produkcji jakiegoś artykułu wyłania się kwestia „poprawienia" jego ceny. Przykładem może tu być popularny ostatnio pogląd, jakoby podniesienie w obecnych warunkach cen trzody mogło poprawić jej opłacalność i zainteresować producentów dalszym rozwojem hodowli. Pogląd ten jest — naszym zdaniem — błędny z następujących względów. Po pierwsze — podniesienie obecnie cen zbytu trzody byłoby tylko powrotem do istniejących do 1957 r. relacji, skrzywionych na niekorzyść pasz i bydła, relacji koniecznych w określonych warunkach, ale nieprzydatnych do utrzymania w dłuższym okresie czasu ze względu na jednostronny charakter rozwoju hodowli. Po drugie, szacunkowe, orientacyjne dane z gospodarstw prowadzących rachunkowość rolną z zakresu kosztów jednostkowych trzody wykazują, że stopień pokrycia przez cenę kosztu jednostkowego w latach 1957, 1958 był w zasadzie zbliżony do tegoż z roku 1955. Po trzecie — nie bez znaczenia pozostaje tu fakt, że gospodarka mięsna przy istniejących cenach zbytu jest poważnie deficytowa dla państwa[1]. Zlikwidowanie nawet tego deficytu w drodze podniesienia cen detalicznych na mięso rozwiązuje tę kwestię kosztem wyłącznie ludności miejskiej i stanowi ostateczną konieczność.

[1]) Referat Wł. Gomułki na II Plenum KC PZPR, Nowe Drogi nr 8, 1959.

ЕЛЕНА ХОЙНАЦКА
Институт Экономики Сельского Хозяйства
Варшава

РОЛЬ ВОЛЬНОРЫНОЧНОЙ ЦЕНЫ ХЛЕБОВ В ОПРЕДЕЛЕНИИ НАПРАВЛЕНИЙ СВИНОВОДСТВА

Резюме

Предметом статьи является влияние системы обязательных поставок на образование вольнорыночной цены хлебов, а также образование соотношения цен хлебов и поголовья свиней как показателя рентабельности откорма. Автор высказывается в пользу мнения, что система обязательных поставок оказывает влияние на вольнорыночные цены сельскохозяйственных продуктов. В связи с этим автор приходит к выводу, что вольнорыночные цены периода существования обязательных поставок не могут являться основой для системы цен сельскохозяйственных продуктов в условиях рыночного обмена без обязательных поставок, или созначительно сокращенной системой этих поставок.

HELENA CHOJNACKA
Institute of Agricultural Economics
Warsaw

THE PART PLAYED BY CEREALS FREE MARKET PRICES IN DETERMINING CATTLE BREEDING TRENDS

Summary

The subject of this article is the influence of the compulsory deliveries system upon cereals free market prices index as a denominator of feed profitability.

The author represents the opinion that the system of compulsory deliveries influences the free market prices of agricultural commodities. Subsequently the author arrives at a conclusion that the free market prices in the period of existance of compulsory deliveries cannot constitute the basis for the system of agricultural commodity prices in the conditions of market exchange without or with considerably curtailled system of deliveries.